

.....

Miało się ku południowi słońko się zbliżyło  
Nad ..... górkę i żalem prawo(?)  
W zagrodzie Wójcika uwijali swoi  
Baby obiad warzą, a syn konie poi  
Słońko krótkie rzucą naokoło cienie  
Wojciech zdjął z siebie cieplejsze odzienie  
Położył na trawie to mu posłużyło  
Za podgłówek, wtem jakby mi się śniło?  
Postyszał z daleka weselną piosenkę  
„I dziewczynę dadzą, jeszcze odprowadzą”  
Podniósł się na trawie jedną uniósł rękę  
Woła na córkę, Maryś chyba družby jadą?  
To pewnie (.....)  
I tętent koni miesza się ze śpiewem  
Wjeżdżają w podwórze a na nich już czeka  
Wojciech z Marysią zaraz pod spichlerzem  
Sadzą na pyskach zebrane kasztany  
Grzywy w wstążki ubrane każdy osiodłany  
....., że ziemi mogą nie tykają  
I ochotę do lotu bardzo wielką mają  
Na jednym Jasiak chłopiec roześmiany  
..... z ..... ubrani w kaftany  
w parze z „witkami” czerwone czapeczki  
W rękach przybrane w wstążki siekiereczki  
Koszule haftowane w różne serca kółka  
Na bokach koni cholewy- błyszczą się do słońka.

.....

Dawnom już Hanuś myślał o tobie  
Tańczyliśmy na weselu- przypominasz sobie?  
..... śpiewałaś mi – i jak skrzypki grały  
„Wtedyś mi się wtedy Hanuś spodobała”  
Potem dużo o tem baby rozgadały  
Ale ja potem o tobie wciąż Stachu myślała.  
Wziął Jakub w pościeli szukać kapelusza  
Żegna się z Janem z ..... i na pole rusza  
Bywajcie zdrowi trza chyba do domu  
Opowiedzieć Szymonom jako się złożyło  
Żegna się Staszek z Ojcem z Matką- a serce mi biło  
A nam trza bliższą drogę wskazać komu(?)  
A pokazać Hanuś to (...) ogrodem  
(....)  
Choć zerwać na samo śniadanie malinę  
Otoczył ci chłopiec ramieniem dziewczynę  
Przycisną do siebie ugiął kibić w pasie  
Rozpalone młode spotkały się skronie  
Całował rozchylone usta- a ona mi zasię  
Rączęta rzuciła na szyję- Stachu! Kochany

Przyjdź jutro! Jak tylko słońko zgaśnie za borem  
Przylecę Hanusiu do ciebie wieczorem.

6.XII.1946.